



(zbiory IPN)

EDWARD TOPCZEWSKI (1925–1952)

**Żołnierz Okręgu Białystok Armii
Krajowej, Armii Krajowej Obywatel-
skiej i Zrzeszenia WiN, dowódca
samodzielnego oddziału
partyzanckiego.**

Piotr Łapiński

Edward Topczewski

„Jaguar”, „Toporek”

Edward Topczewski urodził się 4 kwietnia 1925 r. w Wodziłówce w powiecie białostockim, w ubogiej rodzinie drobnoszlacheckiej. Był synem Konstantego i Marii z Sadowskich. Ukończył 6 klas szkoły powszechnej w Zofiówce, po czym pracował na roli w gospodarstwie rodziców.

Działalność niepodległościową rozpoczął na początku 1943 r. w szeregach Armii Krajowej. Był żołnierzem miejscowego plutonu terenowego Obwodu AK Białystok powiat pod dowództwem Stanisława Zalewskiego „Ziarki”. W działalności konspiracyjnej posługiwał się pseudonimem „Jaguar”. Według przekazów rodzinnych w 1943 r. zgłosił się do wyjazdu na przymusowe roboty w III Rzeszy (zamiast wytypowanej do tego siostry), jednak zbiegł w czasie transportu i odtąd zaczął się ukrywać. Wiosną 1944 r. znalazł się w szeregach oddziału partyzanckiego Obwodu AK Białystok powiat o kryptonimie „Soła”, a następnie od połowy lipca 1944 r. I batalionu 42 Pułku Piechoty AK działającego na terenie Puszczy Knyszyńskiej. Dowódcą oddziałów był por. Stanisław Gryga „Szary”. 18–24 lipca 1944 r., podczas trwania akcji „Burza”, „Jaguar” brał udział w potyczkach z wycofującymi się oddziałami Wehrmachtu w rejonie Rybnik, Katrynki oraz Kopiska w powiecie białostockim.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej Topczewski kontynuował działalność konspiracyjną. 24 grudnia 1944 r. został zatrzymany przez grupę operacyjną NKWD-UB, zdołał jednak zbiec podczas konwojowania do aresztu. Odtąd ponownie musiał się ukrywać. Po przekształceniach organizacyjnych w lutym 1945 r. znalazł się w szeregach Armii Krajowej Obywatelskiej. Od 7 kwietnia 1945 r. był żołnierzem zgrupowania partyzanckiego oddziałów Rejonu Białostockiego AKO o kryptonimie „Piotrków” (dowódca: ppor.-por. Hieronim Piotrowski „Jur”), operującego na terenie Puszczy Knyszyńskiej. W szeregach zgrupowania początkowo był łącznikiem, a następnie żołnierzem

2 kompanii o kryptonimie „Prypeć” (dowódca: ppor. Władysław Suproń „Mucha”, „Figas”) 42 pp, najprawdopodobniej III plutonu o kryptonimie „Słucz” (dowódca: plut. pchor. Leon Suszyński „P-8”). W końcu lata 1945 r., po rozwiązaniu zgrupowania „Piotrków”, został czasowo zdemobilizowany. Od października 1945 r., po kolejnych przekształceniach organizacyjnych, Topczewski kontynuował działalność niepodległościową w szeregach Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Od grudnia 1945 r. znalazł się w szeregach oddziału dywersyjnego Obwodu WiN Sokółka-Białystok, początkowo jako zwykły członek, następnie od marca 1946 r. dowódca jednej z trzech sekcji. Brał udział w większości akcji bojowych oddziału, m.in. w opanowaniu posterunku MO w Knyszynie (7 stycznia 1946 r.), rozbiciu grupy operacyjnej UB-KBW w rejonie Letnik (20 kwietnia 1946 r.) oraz rozbrojeniu 32-osobowego plutonu ochrony lasów w Jurowcach (25 września 1946 r.).

17 listopada 1946 r. po walce z grupą operacyjną UB-KBW w rejonie Rybnik, gdy oddział został zaskoczony na leśnym obozowisku, opuścił jego szeregi. Powrócił do rodzinnej Wodзилówki, a następnie wyjechał do Warszawy, gdzie podjął pracę w Wytwórni Artykułów Gospodarstwa Wiejskiego i Zabawek jako robotnik. Posługiwał się wówczas dokumentami na nazwisko Edward Wierzbicki. Do czasu ogłoszenia amnestii przebywał w Warszawie. 16 kwietnia 1947 r. przybył do Białegostoku, gdzie ujawnił się przed komisją amnestijną miejscowego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Po ujawnieniu się ponownie wyjechał do Warszawy, jednak w grudniu 1947 r. powrócił do rodzinnej wsi, gdzie pracował w gospodarstwie rolnym rodziców. Chcąc rozpocząć nowe życie, w 1948 r. ukończył kurs wodno-melioracyjny w Elku, który dawał mu perspektywiczny zawód.

W kręgu zainteresowania UB Topczewski znalazł się we wrześniu 1947 r. Okoliczności, w których do tego doszło, były jak ze scenariusza filmu sensacyjnego. Podróżujący pociągiem relacji Warszawa–Białystok Topczewski spotkał dziewczynę, która wywarła na nim ogromne wrażenie. Chcąc jej zaimponować, recytował wiersze i nucił partyzanckie piosenki. Snuł również wspomnienia z czasów służby w szeregach podziemia niepodległościowego, opowiadał o udziale w akcjach zbrojnych, rozbiciu oddziału oraz samotnej ucieczce. Przypadkowe spotkanie w pociągu wcale nie zakończyło się poznaniem pięknej nieznajomej, tylko wpłynięciem do WUBP w Warszawie donosu od agentki UB o ps. „Czarna”.

W listopadzie 1947 r. funkcjonariusze UB rozpoczęli inwigilację Topczewskiego. Jesienią 1948 r. został oficjalnie zatrzymany przez MO pod pretekstem rzekomego dokonania rabunku, a następnie przekazany do PUBP w Białymstoku (w języku UB było to tzw. tajne zdjęcie). Najprawdopodobniej doszło wówczas do skutecznej próby werbunku (okoliczności wskazują, że mógł być typowany do wykorzystania w planowanej kombinacji operacyjnej wymierzonej przeciwko dawnemu towarzyszowi broni – plut. Gabrielowi Oszczapińskiemu „Dzięciołowi”). Dalszy rozwój sytuacji wskazuje jednak wyraźnie, że Topczewski usiłował zerwać kontakt z UB, gdyż po zwolnieniu ponownie wyjechał do Warszawy. Poszukiwany i zagrożony aresztowaniem powrócił jednak na dobrze sobie znany teren Puszczy Knyszyńskiej i zaczął się ukrywać. Wczesną wiosną 1950 r. nawiązał kontakt z Waławem Sadowskim „Chętnym”, byłym członkiem powinowskiego patrolu plut. Oszczapińskiego „Dzięcioła”. Wspólnie zorganizowali patrol, nad którym (z racji większego doświadczenia partyzackiego) Topczewski objął dowództwo. Posługiwał się odtąd pseudonimem „Toporek”.

Patrol operował od kwietnia 1950 r. do sierpnia 1952 r. na pograniczu powiatów białostockiego i sokólskiego, obejmującym gminy: Knyszyn, Dobrzyniewo, Kalinówka, Dolistowo, Krypno, Czarna Wieś, Suchowola, Korycin oraz Janów. Liczył w różnych okresach od 2 do 8 partyzantów, łącznie przez jego szeregi przewinęło się co najmniej 11 osób. Trzon składu osobowego patrolu stanowili byli członkowie AK-AKO-WiN. Zwraca przy tym uwagę osoba plut. Stanisława Orłowskiego „Pioruna”, byłego żołnierza AK z terenu Puszczy Augustowskiej (od czasu sowieckiej oblawy z lipca 1945 r. prowadzącego samodzielną działalność), który dołączył do „Toporka” pod koniec 1951 r. lub na początku 1952 r. Pozostali partyzanci nie zawsze byli wartościowymi żołnierzami, co w niedalekiej perspektywie doprowadziło do rozbicia oddziału. Patrol wykorzystywał pozostałości byłej siatki AK-AKO-WiN oraz struktury zorganizowane samodzielnie, liczące łącznie co najmniej 281 pomocników. Była to typowa grupa przetrwania, nastawiona na utrzymanie się w terenie z bronią w rękę do czasu rychłego, jak się wówczas spodziewano, wybuchu konfliktu zbrojnego pomiędzy Sowietami a mocarstwami zachodnimi. W większości przeprowadzano akcje zaopatrzeniowe, których celami były okoliczne sklepy Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz gajówki. Wymierzano również kary chłosty gorliwym

aktywistom PZPR i działaczom społecznym. Ponadto miał miejsce przypadek likwidacji funkcjonariusza ORMÓ. Wprawdzie działalność zbrojna patrolu została znacznie ograniczona, jednak latem 1950 r., w ramach samoobrony, kilkakrotnie doszło do potyczek z patrolami MO, np. w Grądach (8 czerwca 1950 r.), Krasnem Małym (10 czerwca 1950 r.) i Łękobudach (18 sierpnia 1950 r.). W wyniku działalności zbrojnej patrolu zginęły trzy osoby: funkcjonariusz UB, MO i ORMÓ.

Rozpracowanie agenturalne patrolu o kryptonimie „Wisła” prowadzone było początkowo przez MO (od czerwca 1950 r. KP MO w Białymstoku, a od sierpnia 1950 r. KW MO w Białymstoku). W tym celu powołana została nawet Grupa Operacyjna „Knyszyn” ulokowana przy miejscowym posterunku MO. Działania te nie przyniosły jednak zakładanych rezultatów, gdyż zatrzymano jedynie dwóch członków oddziału (Wacława Sadowskiego oraz Alfonsa Sokołowskiego), których zeznania nie przyczyniły się do dalszych likwidacji. Według charakterystyki sporządzonej później przez aparat bezpieczeństwa, rozpracowanie i likwidację utrudniała przede wszystkim: „Znajomość zasad konspiracji dowódcy bandy oparta na doświadczeniu nabytym z działalności w AK (okres okupacji) oraz bandzie »P-8« (lata 1945–46)”. 14 maja 1952 r. dalsze prowadzenie sprawy przejął Wydział III WUBP w Białymstoku. Zbiegło się ono z realizowaną wówczas przez KBW operacją wojskową o kryptonimie „Narew”. Podczas rozpracowania patrolu wykorzystano łącznie 75 tajnych współpracowników.

Do likwidacji patrolu doszło dopiero w wyniku kombinacji operacyjnej kierowanej przez zastępcę naczelnika Wydziału III WUBP w Białymstoku por. Józefa Koperka. 6 czerwca 1952 r. zatrzymany został pomocnik Topczewskiego – Edward Koźbiel, którego pozyskano do współpracy agenturalnej pod pseudonimem „Szczygieł”. Usiłując zerwać kontakt z UB, Koźbiel zaczął się ukrywać i wstąpił do patrolu, jednakże już 26 czerwca 1952 r., nie mogąc podolać trudom bytowania w terenie, opuścił jego szeregi i odtąd ukrywał się indywidualnie. 28 sierpnia 1952 r. za pośrednictwem Wiktora Puchalskiego (byłego partyzanta usuniętego karnie z patrolu za spanie na warcie, który zgłosił się do UB) odnowił jednak zerwany kontakt z UB. Początkowo próbował lawirować, lecz został zatrzymany i podczas przesłuchania podał lokalizację znanych sobie miejsc pobytu patrolu. Grupy operacyjne UB-KBW otoczyły wówczas wszystkie wskazane zabudowania,

a jeden z przesłuchiwanym gospodarzy potwierdził fakt pobytu partyzantów w swoim gospodarstwie.

Topczewski zginął 30 sierpnia 1952 r. około godz. 10.00 na kolonii Pokośno w gminie Suchowola, w walce z grupą operacyjną złożoną z funkcjonariuszy UB i żołnierzy z 2 Brygady KBW pod dowództwem por. Bogusława Grochowiny. Został wówczas otoczony wraz z dwoma towarzyszami broni (plut. Orłowskim „Piorunem” oraz Czesławem N.N. „Curzoniakiem”) w zabudowaniach Henryka Gniedziejki. Według dokumentu KBW: „Na szczególne podkreślenie akcji zasługuje celny ogień RKM-istów [...], którzy ostrzeliwując melinę, w której była ukryta 3-osobowa banda, doprowadzili do całkowitej likwidacji bez strat własnych”. Wszyscy trzech partyzanci zginęli, broniąc się na strychu stodoły, jednak według dostępnych zdjęć oraz materiałów UB nie można również wykluczyć, że ranni podczas walki popełnili samobójstwo. Zabicie Topczewskiego przypisano kpr. Zdzisławowi Pernalowi, który za swój „wyczyn” został przedstawiony do odznaczenia medalem „Zasłużonym na Polu Chwały” oraz nagrodzony „ołówkiem kolorowym”.

Trofea (broń, amunicja, granaty, wyposażenie oraz mapy należące do partyzantów), zdobyte 30 sierpnia 1952 r. przez grupę operacyjną UB-KBW. Kolonia Pokośno (zbiory IPN)





Stodoła, w której 30 sierpnia 1952 r. zginął Edward Topczewski „Toporek”, wraz z dwoma towarzyszami broni w Kolonii Pokośno (zbiory IPN)

Do chwili obecnej miejsce pochówku strz. Edwarda Topczewskiego „Toporka” pozostaje nieznane. Według obowiązujących wówczas wytycznych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego najprawdopodobniej został pochowany na terenie przyległym do Więzienia Karno-Śledczego w Białymstoku przy Szosie Południowej (obecnie ul. Kopernika), w nieoznaczonym miejscu. Jego symboliczny grób znajduje się na rzymskokatolickim cmentarzu parafialnym w Knyszynie.

Postać Topczewskiego była szkalowana w późniejszych wydawnictwach i prasie regionalnej, np. jeszcze w 1990 r. na łamach „Kuriera Podlaskiego” przypisywano mu rzekome gwałty oraz odpowiedzialność za zabójstwo, które w rzeczywistości popełniła grupa operacyjna MO-KBW.

Edward Topczewski rodziny nie założył.

